



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV ŁÓDŹ, ŚRODA, 23 CZERWCA 1948 ROKU. Nr 171 (1097)

Bitwa o chleb wygrana W morzu nasza siła

Prez. Bierut z okazji Święta Morza

Okres przednowkowy po raz pierwszy po wojnie — przebiega zupełnie normalnie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 czerwca ob. Bolesław Bierut z okazji „Święta Morza” przesłał do władz naczelnych Ligi Morskiej pismo następującej treści: „Dzięki zwycięstwu demokracji ludowej Polska przeobraziła się dziś szybko w kraj morski, rozporządzający szerokim i pięknym wybrzeżem, wielkimi portami, rozbudowującą się flotą morską, coraz liczniejszymi zastępami marynarzy, pracowników i miłośników morza. Morze polskie — jeśli nauczymy się w pełni z niego korzystać, stanie się potężnym czynnikiem wzrostu naszych bogactw, naszego rozkwitu, naszej łączności z szerokim światem zarówno w celu wymiany handlowej, jak i w celu wzmocnienia naszego wkładu w dzieło postępu ogólnoludzkiego, w celu podnoszenia wznioślejszej kultury narodowej. Dlatego też powinniśmy morze nasze poznać i pokochać tak, jak kochamy całą naszą ziemię polską.

Minister Lechowicz dał ogólną charakterystykę bieżącej sytuacji aprowizacyjnej, omówił krajową produkcję żywności i wysokość dostaw zagranicznych. Minister scharaktery-

zował przebieg zaopatrzenia reglamentowanego, realizację zaopatrzenia wamorynkowego i perspektyw na przyszłość. Okres przednowkowy — stwierdził minister Lechowicz — przebiega po raz pierwszy w latach powojennych zupełnie spokojnie, bardzo pomyślnie zapowiada się również sytuacja na rok gospodarczy 1948—49.

W dyskusji, w której głos zabierali posłowie Ochab (PPP), Ci-Ślak (SL), Żerkowski (PPS) i Pszczółkowski (PPR), oceniono na ogół pozytywnie sytuację na wszystkich odcinkach aprowizacji. Omówiono ponadto kwestię zdolności magazynowania, opłacalności chowu trzody chlewnej, zmianę normy przemiałowej oraz zagadnienia transportu.

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut z okazji „Święta Morza” przesłał do władz naczelnych Ligi Morskiej pismo następującej treści:

„Dzięki zwycięstwu demokracji ludowej Polska przeobraziła się dziś szybko w kraj morski, rozporządzający szerokim i pięknym wybrzeżem, wielkimi portami, rozbudowującą się flotą morską, coraz liczniejszymi zastępami marynarzy, pracowników i miłośników morza.

Morze polskie — jeśli nauczymy się w pełni z niego korzystać, stanie się potężnym czynnikiem wzrostu naszych bogactw, naszego rozkwitu, naszej łączności z szerokim światem zarówno w celu wymiany handlowej, jak i w celu wzmocnienia naszego wkładu w dzieło postępu ogólnoludzkiego, w celu podnoszenia wznioślejszej kultury narodowej. Dlatego też powinniśmy morze nasze poznać i pokochać tak, jak kochamy całą naszą ziemię polską.

(—) Bolesław Bierut

ZSRR w 7 rocznicę najazdu hitlerowskiego

MOSKWA PAP. Cała prasa radziecka poświęca tytuły wstępne 7-iej rocznicy najazdu hitlerowskiego na ZSRR.

„Prawda” stwierdza, że młoda wojna wykaże siłę i żywotność radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, jego przewagę nad ustrojem kapitalistycznym oraz wielkie mistrzostwo i niezrównane zalety moralne i polityczne armii radzieckiej. Związek Radziecki nie tylko umiał stawić czoło tak podstępnej i niebezpiecznej wrogowi jak Niemcy hitlerowskie i w rzeczywistości zwyciężył go o własnych siłach, lecz również teraz odnosi jedno zwycięstwo za drugim na froncie pracy pokojowej.

Bankierzy otworzyli kasy dla republikańskich kandydatów na fotel prezydenta USA

NOWY JORK (PAP). — Tygodnik „New Republic” w artykule poświęconym kulisom finansowym głównych kandydatów republikańskich na stanowisko prezydenta USA, twierdzi, że Stassen ma za sobą poparcie potężnej grupy bankowej Morgana i kół przemysłowych Middle-Westu.

Za Dewey'em stoją potężne interesy bankowe i przemysłowe Nowego Jorku z rodziną Guggenheimów, kontrolująca górnictwo amerykańskie.

Dewey miał do niedawna także poparcie Morganów, którzy przetrucili się jednak na stronę Stassena.

Dewey'a popierają tak przedstawiciele Wall-Street jak i dom bankowy „Cromwell and Sullivan”, należący do braci Dullesów.

Taft, osobiście najbogatszy z trzech głównych kandydatów, ma za sobą poparcie bankierów i przemysłowców stanu Ohio z Dawidem Ingallssem na czele.

Jest on również pupilem narodowego stowarzyszenia producentów amerykańskich (NAM).

Walki w Chinach

LONDYN PAP. Agencja „Nowe Chiny” donosi, że oddziały armii ludowej przejęły w 11 punktach linię kolejową Pekin — Hupei Osiem dywizji kuomintangowskich, które rzucono na zagrożone odcinki, zostały odparte ponosząc ciężkie straty.

Nowe zbrodnie Sophulisa

40 oficerów i marynarzy skazano na śmierć w Atenach

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Aten, tamtejszy sąd wojskowy skazał na śmierć 40-tu spośród 119-tu oskarżonych o bunt i

kontakt z powstańcami oficerów i marynarzy Loty greckiej.

19 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, 9 — na 10 lat więzienia i 10-ciu — na 2 lata więzienia.

Oficjalny komunikat ateński oświadcza, że skazani oficerowie i marynarze uprawiali w marynarce „działalność sabotażową z ramienia partii komunistycznej”.

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Aten agencja France Press, aresztowano tam znów 18 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Aresztowani staną przed sądem wojskowym wraz z 6-ciu innymi osobami, na których ciąży podobne oskarżenie.

Rokowania na wyspie Rhodos

Trzej królowie arabscy radzą. Wysoki komisarz ONZ dla Jerozolimy podał się do dymisji



LONDYN (PAP). — Mediator ONZ hr. Folke Bernadotte oświadczył w poniedziałek wieczorem na wyspie Rhodos, że ma nadzieję na otrzymanie pisemnych wniosków w sprawie rozwiązania zagadnienia Palestyny w bieżącym tygodniu.

Bernadotte zaznaczył, że jego kompetencje jako mediatora są niezależne od rozjemcy i nie ulegną zmianie po wygaśnięciu lub zerwaniu zawieszenia broni.

LONDYN (PAP). — W d. peszy z Kairu agencja Reutersa zapowiada, że w bieżącym tygodniu trzej królowie arabscy: Abdullah (Transjordan), Faruk (Egipt) i Ibn Saud (Arabia Saudyjska) przedyskutują „ostateczny plan arabski pokoju w Palestynie”.

W tym celu Abdullah udaje się we wtorek na dwudniowy pobyt do Kairu, a następnie poleci do Ryad na spotkanie z Ibn Saudem. Będzie to pierwsze od lat 25-ciu spotkanie Abdullaha z Ibn Saudem.

NOWY JORK (PAP). — W telegramie do sekretarza generalnego NZ Amerykanin Harold Evans, mianowany niedawno komisarzem municypalnym Jerozolimy, zawiadania, że

Strajk protestacyjny pracowników miejskich w Paryżu

PARYŻ PAP. We wtorek między godz. 14 a 15 przegrali pracę pracownicy instytucji użyteczności publicznej rejonu Paryża na znak protestu przeciwko postępowaniu policji w ubiegłą sobotę podczas manifestacji przed ratuszem.

ustępuje ze swego stanowiska i powraca do USA.

Sądzi on, że dalsze jego urzędowanie w tym charakterze byłoby bezcelowe i że lepiej udzielić wolnej ręki hr. Bernadotte również w dziedzinie zarządu Jerozolimy.

Przemysł bawełniany w I dekadzie czerwca Fabryki na Zemiach Odzyskanych produją

W pierwszej dekadzie czerwca osiągnął przemysł bawełniany nowy sukces produkcyjny, wykonując plan w przedziałach cienkoprzędnych w 110 proc., w przedziałach odpadkowych w 118,4 proc., a w tkalniach w 108,8 proc.

Pięta achillesowa pozostały nadal przedziałnie średnioprzędne, które wykonały plan jedynie w 95 procentach.

Do fabryk, które osiągnęły najlepsze wyniki, należą: PZPB Nr 1 (przedziałnie cienkoprzędne — 137 procent, średnioprzędne — 109 proc., odpadkowe — 123 proc., a tkalnie 101

proc.); PZPB Nr 16 (134 proc.), PZPB w Pabłanicach (przedziałnie: cienkoprzędne — 120 procent, średnioprzędne — 123 proc., a tkalnie 132 proc.); PZPB w Andrychowiu (przedziałnie 116 proc., a tkalnie 122 proc.) oraz PZPB w Żytardowie (przedziałnie 128 proc., tkalnie 122 proc.)

Nieźle wyniki uzyskiwały również: PZPB Nr 3, PZPB Nr 4 (przedziałnie średnioprzędne 105 proc., odpadkowa 109 proc., a tkalnie 135 procent), PZPB Nr 8 (przedziałnie 105 proc., a tkalnie 120 proc.), PZPB Nr 17 (przedziałnie 111,8 proc., a tkalnie 112,4 proc.), PZPB Nr 22 (118 proc.), PZPB w Rudzie Pabłanińskiej (przedziałnie „średnia” 101 proc., odpadkowa 129 proc., a tkalnie 109 proc.) i PZPB w Bałchatowie.

PZPB Nr 2 wykonały plan tkalni (114 proc.) i w przedziałni odpadkowej (116 proc.), natomiast nie wykonały go w przedziałni średnioprzędnej (90 proc.).

PZPB Nr 6 wykazały także nadwyżkę produkcyjną w tkalni (101 proc.) i w przedziałni odpadkowej (113 proc.). Natomiast w cienkoprzędnej planu nie wykonały (78 proc.). PZPB Nr 7 wykonały plan w tkalni (115 proc.), wykazując niedobór w przedziałni (98 proc.), natomiast PZPB Nr 14 osiągnęły w tkalni 105 proc., a w przedziałni 91 proc.

PZPB w Zgierzu osiągnęły jedynie 98 procent planu, a PZPB w Ozorkowie wykonały swe zadanie w tkalni w 103 proc., w „odpadkowej” w 123 proc., nie wykonały natomiast planu „średnioprzędnej” (90 proc.).

PZPB w Częstochowie wykonały w tkalni 126 proc. planu, a w przedziałni 99,8 proc.

Najlepsze wyniki wykazały: PZPB Nr 5, PZPB Nr 9 PZPB w Zduńskiej Woli, Konstantynowie i Żelazowie.

Co się tyczy fabryk bawełnianych na Zemiach Odzyskanych, to uzyskały one (przebieg) lepsze wyniki, niż zakłady pracy w wojew. łódzkim. Wykonały one bowiem swój plan w przedziałniach średnioprzędnych w 106 proc., w przedziałniach odpadkowych w 130 proc., a w tkalniach w 100,1 proc.

Kłótnia dwóch Mayerów

PARYŻ (PAP). — Na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu gabinet francuski usiłował załagodzić rozbieżności dwóch Mayerów: radykalnego ministra finansów Rene Mayera i socjalistycznego ministra pracy Daniela Mayera w dziedzinie polityki ekonomicznej i finansowej.

Przewidziany jest kompromis, który ma przeszkodzić otwartemu starciu obu ministrów. Rene Mayer sprzeciwia się wszelkiej podwyżce płac i subsydiom dla takich podstawowych przemysłów, jak przemysł węglowy. Daniel Mayer sądzi, że ograniczone subsydia dla przemysłu węglowego i „pośrednia podwyżka cen” są konieczne, ażeby zapobiec zbyt ostremu konfliktowi między związkami zawodowymi a rządem.

Dzisiaj w środę dn. 23 czerwca br. o godz. 17.00 w sali CRDK ul. Piotrkowska 243 odbędzie się

UROCZYSTE ZGROMADZENIE

z okazji

100-letniej Rocznicy

Powstania Czerwcowego Robotników Paryskich

W zgromadzeniu wezmą udział przedstawiciele Francuskiego Komitetu Obchodu Stulecia Wiosny Ludów: Bertioz, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji i prof. Cornu.

Wojewódzki Komitet
Polskiej Partii
Socjalistycznej

Wojewódzki Komitet
Obchodu 100-lecia
Wiosny Ludów w Łodzi

Komitet Łódzki
Polskiej Partii Robotniczej

Wstrząsający rejestr zbrodni hitlerowskich

na procesie „szefa rządu GG” — Buehlera w Krakowie

KRAKÓW (PAP) — W piątym dniu rozprawy Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Znamy Michała Zajac, przedstawiciela firmy prywatnej, zamieszkałą w Krakowie.

Świadek kreśli obraz potwornych stosunków, panujących w GG i opowiada o aktach terrorystycznych władz okupacyjnych, których był naczelnym świadkiem.

Rozpoczyna się od roku 1940, gdy do rodzinnej jego wsi, Kościelniki, przyjechało gestapo i policja, w celu urzędzenia obławy na chłopów, którzy nie dostarczali kontyngentu. Wyciągano wówczas chłopów z domu i rozstrzelano natychmiast na podwórzu.

Świadek obecny był również przy tym, jak w Prokocimiu powiesili Niemcy kilkunastu ludzi, między innymi jednego robotnika z magistratu, którego winą było to, iż o parę minut przekroczył godzinę policyjną, idąc po żonę na dworzec kolejowy. Świadek, który w roku 1942 zatrudniony był w Krakowie, jako motorniczy tramwajowy, miał sposobność widzieć, jak Niemcy przywieźli autem do bóżnicy samochód, wypełniony więźniami, wśród których znajdowały się również i kobiety. Przywiezionych wprowadzono do bóżnicy i tam ich rozstrzelano. Rozstrzelano wówczas również 70-letniego starca za to, iż po godzinie policyjnej przebiegł przez ulicę z jednego domu do drugiego.

W roku 1942 świadek został aresztowany przez gestapo i osadzony na Montelupich. W celu ze świadkiem siedzieli ludzie, których jedyną winą było, iż znaleźiono u nich parę kilogramów słoniny lub, że uchyłali się od pracy. Siedzieli tam również dzieci w wieku od lat 10-ciu, uwieszone za to, że rodzice ich nie oddali w porę kontyngentu.

W nocy z 1 na 2 lutego 1942 roku urządzono na Montelupich krwawą masakra, w czasie której zamordowano około 200 osób. Wybierano z każdej celi. Z celi, w której przebywał świadek, poszli na śmierć dwaj chłopcy: 10-letni i 13-letni, oraz kilkunastu profesorów, inżynierów i robotników. Jak później opowiadali SS-mani, miał być zorganizowany na Franka zamach i z tego powodu wybrano z każdego więzienia na śmierć po dwustu ludzi.

W roku 1944 świadek został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Opowiada o nieludzkich katuszach, jakie tam znosili więźniowie. Gestapo przywoziło z innych więzień prawie codziennie grupy więźniów, których natychmiast rozstrzelano.

Z chwilą wybuchu powstania warszawskiego odbyła się na terenie Krakowa wielka łapanka. Do Płaszowa przywieziono około pięciu tysięcy ludzi, których umieszczono za drutami, nie dając im nic do jedzenia i picia. Następnie rozpoczęto się sortowanie mężczyzn, których oznaczano jednym, dwoma lub trzema krzyżami na plecach. Wszystkich oznaczonych trzema krzyżami, natychmiast, na oczach świadka, rozstrzelano.

Świadek opowiada o likwidowaniu Żydów z powiatu przeworskiego i sąsiednich. Żydów zwożono kilka dni i gromadzono w wozach. Stali oni całą noc na mrozie, a rano, na wógi zamrażających Niemcy rozstrzelali.

Świadek, zapytany, czy władze administracyjne brały udział, czy wiedziały o wszystkich okropnościach, stwierdza, że musiały one o wszystkim wiedzieć, gdyż w łapankach brał udział „Sonderdienst”.

Z kolei zabiera głos prokurator Sawicki, stwierdzając, iż świadkom niełatwo jest w ze-

znaniach określić z całą pewnością, czy odpowiedzialność za to, co się działo, ponosiły władze administracyjne. W wypadku tym wiarygodne mogą być natomiast dokumenty. Wobec tego oskarżenie wnosi o odczytanie dokumentu z akt, gdzie kreishauptmann zarządza, ażeby podać ilość umysłowo - chorych, przebywających w każdym powiecie.

Jednocześnie wnosi o odczytanie dokumentów Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, dotyczących morderstw, dokonanych na umysłowo - chorych. Trybunał przychyliła się do wniosku prokuratora. Z odczytanego dokumentu wynika: w szpitalu Kochanówka koło Łodzi w roku 1940-41 zostało zamordowanych przez Niemców 692 chorych, w szpitalu „Owińsk” w roku 1939 została wymordowana wszyscy chorzy w ogólnej liczbie 1.100 osób, w tym 70 dzieci, w szpitalu w Choroszcz w roku 1941 zostało zamordowanych 464 chorych, w szpitalu w Chełmie Lubelskim w r. 1940 zamordowano 440 chorych, w szpitalu na Dziekanówce w r. 1939-40 — 1.201 chorych, w szpitalu w Kościanie w roku 1940 — około 500 chorych, w Gostyninie w roku 1940-41 — 107 chorych, w Kohierzynie w roku 1942 — ponad 500 chorych, w Lublinie w latach 1942-44 otruto 221 dzieci, to jest 91 procent wszystkich leczących się, za pomocą luminolu.

Prokurator Sawicki występuje z dalszym wnioskiem, aby w związku z wczorajszymi zeznaniami prof. Olbrycha o Becku, współautorze tendencyjnej, katyńskiej broszury, przeczytać z pamiętników Franka jego list z dnia 19 czerwca 1943 roku do Hitlera.

Przewodniczący udziela głosu oskarżonemu, który stwierdza, że list ten jest sprawozdaniem, sporządzonym przez niego dla Hitlera.

a, a podpisany przez Franka. Pismo nie zawiera słów ani Franka, ani piszącego, lecz stanowi wyjątek ze sprawozdania o sytuacji, które przypadkowo wpadło oskarżonemu w ręce, a pochodzi od dowódcy policji bezpieczeństwa i SD w GG. Oskarżony, używając w tym piśmie nazwy miejscowości Majdanek, nie zdawał sobie sprawy, iż leży on na terenie GG, lecz myślał, że poza jego granicami, tak, jak Oświęcim.

Następnie Trybunał przesłuchał świadka, Romana Niewiarowicza. Świadek, jako reżyser teatralny, powołany został dla stwierdzenia stosunku niemieckich władz okupacyjnych do polskiego świata teatralnego.

Niemcy już na początku okupacji zamknęli wszystkie teatry, wyrażając jedynie zgodę na prowadzenie teatryków rewijowych, których kierownictwo oddano ludziom zolanym tzw. wydziału propagandy (Propagandaabteilung), bądź też konfidentom gestapo. Taki stan rzeczy — stwierdza świadek — miał miejsce w Warszawie. Ogólny nadzór powierzono Igo Symbowi. Świadek, który jako szef wywiadu organizacji podziemnej, przygotowywał likwidację Igo Syma zaznacza, że działalność teatralna służyła Symbowi tylko dla zachowania pozorów wobec społeczeństwa polskiego. W istocie Igo Sym prowadził działalność zpiegowską i prowokatorską.

W odpowiedzi na pytania sędziów i ławników świadek zeznaje, że o obniżeniu poziomu moralnego przedstawicieli teatralnych oceniały niemieckie władze administracyjne. Sędzia Zembały da wyraz panu tej kwestii odczytał rozporządzenie gubernatora Warszawy Fischera, wydane o likwidacji Igo Syma. Fischer zarządził aresztowanie zakładników, zawiesił przedstawienia rozrywkowe oraz skrócił godzinę policyjną.

No marginesie

Ongis

Tygodnik „Nowiny Literackie” prowadzi stałą rubrykę pod tyt. „Sprzed 25 lat”, w której zamieszczone są najciekawsze informacje prasy polskiej sprzed ćwierćwiecza. Nie dawno znaleźliśmy w tej rubryce taką notatkę:

„W Głównym Urzędzie Statystycznym dokonano rewizji, a potem aresztowano dwu referentów wydziału spisu ludności... Aresztowanie nastąpiło na skutek znalezienia u nich „Manifestu Komunistycznego” Marksa i Engelsa oraz skryptów wykładów o marksizmie.

Ciekawy przyczynek do obrazu rzeczywistości polskiej w r. 1923!... Rządy Chieno-piasta tropiły lewicowców tak zawzięcie, że posiadanie egzemplarza „Manifestu Komunistycznego” lub skryptu wykładów o marksizmie wystarczało, by znaleźć się w... więzieniu.

Ta nagonka, podobna bardzo do dzisiejszej akcji słynnej komisji p.p. Thomasa i Rankina w USA.

Po „Chieno-piastie” przyszła „sanacja” która nie tylko kontynuowała dzieło „walki komunistycznej”, lecz również, z zapalem godnym lepszej sprawy, kładła fundamenty pod... klęskę wrzeźniową.

Jakże daleko odbiegliśmy, na szczęście, od tamtych czasów! Daleko — przede wszystkim pod względem dystansu historycznego. Dzisiaj czytanie, drukowanie i rozpowszechnianie literatury marksistowskiej przestało być „przestępstwem”, a ruch robotniczy, stając się jednym z najgłośniejszych czynników odrodzonego życia państwowego, ma wszelkie warunki nieskrepowanego rozwoju.

Przytoczona wyżej notatka — to pożyteczny, choć ułamkowy, materiał do porównań polityczno-historycznych. Takie porównania pozwolą nam zrozumieć sens społecznych i ustrojowych różnic, dzielących Polskę ówczesną od Polski dzisiejszej.

B. D.

Jarmark republikański w Filadelfii

Konwencja republikańska wybiera swego kandydata na stanowisko prezydenta USA

FILADELFA PAP. Z okazji otwartej tu w niedzielę konwencji republikańskiej miasto przybrało wygląd wielkiego jarmarku, na którym goście i miejscowi używają, jak na wielkim odpuszc. Wzdłuż ulic widnieją afisze i transparenty z powitaniami pod adresem delegacji z poszczególnych stanów. W „kwaterek” pretendentów na stanowisko prezydenta USA odbywają się przyjęcia dla delegatów i korespondentów prasy. Goście ucztują, otrzymują podarki i wysłuchują propagandy na rzecz tego, lub owego kandydata.

Na konwencji panuje atmosfera pewności zwycięstwa partii republikańskiej. Z drugiej strony pewność zwycięstwa ujawniają — każdy na swój rachunek — trzej główni kandy-

daci na stanowisko prezydenta — Dewey, Taft i Stassen.

Przewodnią nutą — wypowiedzi wszystkich przywódców republikańskich jest przekonanie, że partia demokratyczna nie jest już poważnym i konkretnym przeciwnikiem i że właściwie konwencja w Filadelfii, nominując kandydata, wybierze de facto prezydenta USA.

Co się tyczy szans personalnych, to główni kandydaci republikańscy, nie lekceważąc w duchu swych przeciwników z łona własnej partii, przepowiadają głośno i przy każdej sposobności, zgodnie z przyjętym w Ameryce zwyczajem autoreklam, swe własne niewątpliwe zwycięstwo. Sytuacja jest jednak nadal wysoce skomplikowana i nikt spośród poważnych obserwatorów nie odważa się na prośtwa co do wyboru kandydata.

Między poszczególnymi kłkami politycznymi toczy się zaciekła walka. Pod tym względem sytuacja różni się radykalnie od tego co było w roku 1944, gdy jeszcze przed otwarciem konwencji wysunięcie kandydatury Deweya było zapewnione. Do wysunięcia kandydatury potrzeba 548 głosów, tzn. połowa ogólnej liczby 1094 delegatów. Otóż rzeczoznawcy sądzą, że w chwili obecnej Dewey ma zapewnionych jedynie nieco więcej niż 300 głosów, Taft — nieco mniej niż 300, a inni pretendenci — jeszcze mniej.

W tych warunkach ostateczne wyniki konwencji będą niewątpliwie zależały od pou-

nych targów między poszczególnymi pretendentami, jak również wśród wpływowych kół przemysłowo-finansowych, popierających tego lub owego kandydata. Przy okazji tych targów zawierane będą porozumienia w sprawie rozdziału stanowisk rządowych i dyplomatycznych.

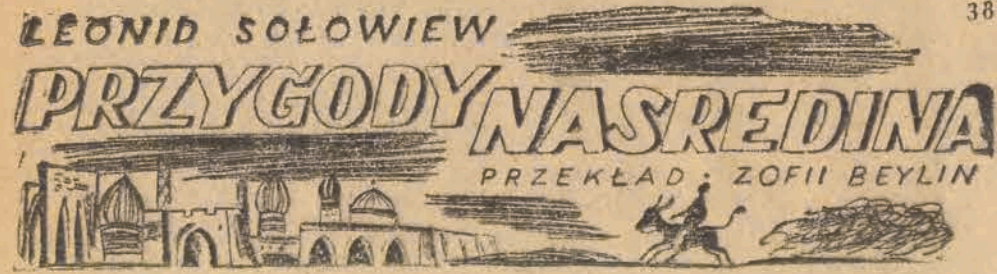
Współtowarzysze pracy, ob. Sablinie Gajowniczek, z powodu śmierci Jej Ojca

l.t.p.

PAWŁA GAJOWNICZKA

wyrazi głębokiego współczucia składają

Kierownik. Rada Zakładowa oraz pracownicy Tkalni Nr 6 przy PZZP Jedw. Galant. Łódź-Północ



— Chodza Nasredin!

Naczelnik straży wypowiedział to imię bardzo cicho, ale dworzanie mają bardzo wyostrzony słuch: nagle zaszumiło po całym ogrodzie:

— Chodza Nasredin jest w Stambule!

— Skąd wiesz o tym? — zapytał sultan, a głos jego stał się ochrypły. — Kto ci o tym powiedział? Czy to jest możliwe, jeśli mamy list bucharskiego emira, w którym zapewnia nas swoim królewskim słowem, że Chodza Nasredin więcej nie żyje!

Naczelnik straży dał znak zarządcy pałacu, a ten przyprowadził do sultana jakiegoś człowieka z płaskim nosem na ospowatej twarzy o złotych, niespokojnych oczach.

— O władco! — wyjaśnił naczelnik straży. — Ten człowiek przez dłuższy czas był szpiegiem przy dworze bucharskiego emira i bardzo dobrze zna Chodzę Nasredina. Potem człowiek ten

przyjechał do Stambułu i ja przyjąłem go na służbę jako szpiega, które to obowiązki wypełnia i obecnie.

— Czyś go widział? — przerwał mu sultan, zwracając się do szpiega. — Czyś widział go na własne oczy?

Szpieg odpowiedział twierdząco.

— Ale może mylisz się?

Szpieg odpowiedział przecząco. Nie, on nie mógł się omylić. Obok Chodży Nasredina jechała jakaś kobieta na białym osiołku.

— Dlaczego więc nie schwyciłeś go od razu? — krzyknął sultan. — Dlaczego nie oddałeś go w ręce straży?

— O ośmińwający władco! — odpowiedział szpieg i drżąc opuścił się na kolana. — W Bucharze wpadłem kiedyś w ręce Chodży Nasredina i gdyby nie łaska Allaha, nie uszedłbym z życiem. Kiedy więc ujrzałem go dziś na ulicach Stambułu, to spojrzenie moje zmętniało od strachu, a kiedy wróciłem do przytomności, już znikł.

— Tacy wy jesteście! — krzyknął sultan i oczy mu błysnęły w kierunku naczelnika straży. — Sam tylko widok przestępcy już naprowadza na was strach!

Z pogardą odepchnął nogą ospowatego szpiega, wstał i oddalił się do swoich komnat, odprowadzany przez długie szeregi czarnych niewolników. Wezwrowie, dworzanie, poeci i medrzy trwożnie szumiąc kierowali się do wyjścia. Po pięciu minutach w pałacu nie pozostał nikt, prócz naczelnika pałacowej straży, który patrząc przed siebie, opuścił się bezsilnie na marmurowy brzeg basenu i długo siedział w samotności przysłuchując się cichemu pluskowi i śmiechom wodotrysków. I zdawało się, że w ciągu jednej chwili tak schudł i wysechł, że gdyby mieszkańcy Stambułu ujrzeli go, to rozbiegliby się we wszystkie strony nie podnosząc nawet zgubionych pantofli.

A ospowaty szpieg pędził w tym czasie po rozżarzonych ulicach miasta wprost w kierunku morza. Tam napotkał okręt arabski gotowy do drogi. Właściciel okrętu nie wątpił, że ma przed sobą bandytę, który uciekł z więzienia i zajął od niego niepomiernie ceny: szpieg nie targował się, a wbiegł na pokład i ukrył się w ciemnym, brudnym kącie. Potem zaś, gdy strojne minarety Stambułu połonęły w błękitnej mgłę i świeży wietrzyk wyduł żagle — szpieg

wylazł ze swego kąta, obszedł cały okręt, zajrzał każdemu człowiekowi w twarz i wreszcie, gdy przekonał się, że Chodży Nasredina nie ma na okręcie — uspokoił się.

Od tego czasu ospowaty szpieg resztę swego życia spędził w stałym, nieprzerwanym strachu: gdziekolwiek przyjeżdżał — czy do Bagdadu, Kairu, Teheranu lub Damaszku — nie udawało mu się przeżyć spokojnie ponad trzy miesiące, gdyż obawiając się Chodży Nasredina uciekał wciąż dalej i dalej: będzie więc słuszne, jeśli porównam Chodzę Nasredina z wielkim huraganem, który oddechem swoim wciąż gonil ześchnięty liść, wyrzywa go z trawy, wydmuchuje ze szczeliny. Tak został ukarany ospowaty szpieg za tyle zła, które przyczynił ludziom.

A w Stambule już następnego dnia zaczęły się dzieła rzeczy i wnie i niezwykłe... Nie należy jednak, by człowiek opowiadał o tym, czego sam nie był świadkiem oraz opisywał kraje, których nie widział i dlatego tymi właśnie słowami zakończymy ostatni końcowy rozdział, który dla mądrego i pilnego mógł być być początkiem nowej książki o dalszych przygodach niezrównanego i wspaniałego Chodży Nasredina, jakich doznał w Stambule, Bagdadzie, Teheranie, Damaszku i wielu innych sławnych miastach.

KONIEC.

Narodziny świadomości klasowej

W 100-ną rocznicę czerwcowego powstania proletariatu paryskiego

wybranych nie przez siebie, lecz przez burżuazję, która — wedle określenia Marksa — „ZMUSIŁA PROLETARIAT DO POWSTANIA CZERWCOWEGO” proletariatu Paryża mężnie walczył przeciwko całej, paryskiej gwardii narodowej. Dopiero przy pomocy olbrzymich oddziałów gwardzistów, ściągniętych z prowincji i pod dowództwem gen. Cavaignaca, rządowi udało się stłumić powstanie i okrutnie rozprawić się z pokonanymi robotnikami, mordując 3 tysiące wziętych do niewoli jeńców.

POWSTANIE skończyło się klęską, jednakże klęska ta stała się źródłem nowych sił klasy robotniczej. Na barykadach dni czerwcowych narodziła się bowiem świadomość klasowa proletariatu. Proletariat przekonał się, że sam ustój republikański nie jest wystarczający, że ważnym jest, jaka jest republika: burżuazyjna, czy proletariacka, że ważnym jest kto w owej republice posiada władzę: burżuazja, czy robotnicy.

Powstanie czerwcowe było „PIERWSZĄ, WIELKĄ BITWĄ POMIĘDZY OBIEMA KLASAMI, NA JAKIE ROZPADAJĄ SIĘ NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO (Marsk). Odtąd rośnie świadomość proletariatu i coraz wyraźniej krystalizuje się jego program zasadniczy:

obalenie panowania burżuazji i zdobycie dla siebie władzy politycznej. Program, który znalazł najlepsze, najbardziej naukowe sformułowanie w „Manifestie Komunistycznym”, ogłoszonym przez MARKSA I ENGELSA w tymże 1848 roku.

STÓ lat minęło od powstania czerwcowego we Francji, a naukę, wypływającą z czerwcowych dni Paryża przyswoił sobie nie tylko proletariatu francuski, lecz klasa robotnicza całego świata. Przyswoił ją sobie przede wszystkim proletariatu radziecki, który od 30 z górą lat sprawuje władzę w swoim wolnym Związku Republik Socjalistycznych. Naukę tę przyswoiły sobie masy pracujące krajów demokracji ludowej, gdzie w sojuszu robotników z chłopami, z inteligencją pracującą i z całym obozem postępu rozbudowują się wolne republiki ludowe i demokratyczne.

Naukę dni czerwcowych Paryża przyswoił sobie również dzielny proletariatu francuski, który pod wodzą Komunistycznej Partii Francji, partii, reprezentującej cały francuski świat postępu i demokracji, ofiarnie walczy o suwerenność narodową i sprawiedliwość społeczną, o niepodległość i demokrację.

Więści ze Zw. Radzieckiego

KRÓLEWSKIE DRZEWA

W Republice Abchadzkiej rozpoczęto na wielką skalę sadzenie drzew eukaliptusowych. W roku ubiegłym posadzono około 2 i pół miliona drzew, w roku bieżącym — ok. 5 milionów. Szosa Czarnomorska została na całej swojej długości obsadzona tymi potężnymi drzewami.

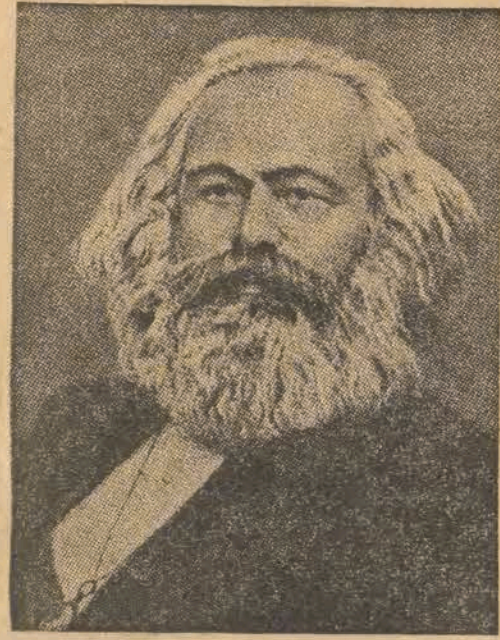
W roku bieżącym rozpoczęto również masowe sadzenie niezwykle odpornej na zimno odmiany eukaliptusowych olbrzymów. Dostarczają one cennego materiału budowlanego.

PRACA POD WODĄ

O każdej pogodzie, prawie we wszystkich dostępnych miejscach, w których uległy i nieprzyjacielskie, wrę podwodna praca nurków. W czasie zimy, często przy 25—27 stopniach poniżej zera, nurkowie w specjalnych skafandrach całymi godzinami pracowali pod wodą. W ciągu ubiegłego roku oddziały pracujące z ramienia Ministerstwa Żegluga Rzecznej podniosły z dna jezior i rzek 638 statków, w tym 202 o napędzie mechanicznym.

PERFUMY Z DOLINY ARARATU

Otwarto pierwszą w Armenii fabrykę perfum. Opiera się ona w produkcji na olejkach ekerycznych geranium, róży armeńskiej, których plantacje znajdują się na terenach doliny Araratu.



JESZCZE podczas dni lutowych 1848 r. proletariatu francuski był sprzymierzeńcem burżuazji w walce przeciwko feudalizmowi, jeszcze podczas owych dni proletariatu razem z burżuazją walczył na barykadach Paryża o ustroj republikański i razem z burżuazją odniósł zwycięstwo — republika zwyciężyła. Ale już po upływie kilku miesięcy, bo 15 maja tegoż roku proletariatu występuje przeciwko niedawnemu sprzymierzeńcowi. W lutym proletariatu walczył o republikę sądząc, że uleci ona wszystkie jego bolączki, a burżuazja walczyła poparta, by rękami proletariatu zdobyć wyłącznie władzę dla siebie. Te tendencje burżuazji wyszły na jaw podczas ukonstytuowania się Zgromadzenia Narodowego w dniu 4 maja — a 15 maja na ulicach Paryża znów ukazały się barykady: to proletariatu paryski walczył przeciwko burżuazji i — został pokonany. Jaka była przyczyna klęski?

Po pierwsze proletariatu nie miał silnie zorganizowanej partii, której istnienie — jak to potwierdziły doświadczenia późniejszego studenta — jest elementarnym warunkiem jego zwycięstwa. Powtóre: proletariatu nie posiadał jeszcze teoretycznych podstaw swojej walki. Po trzecie: burżuazji udało się przy pomocy swojego aparatu propagandowego zwrócić chłopstwo i drobniemniejszość — a więc, jak to potwierdziły późniejsze doświadczenia, naturalnych sojuszników proletariatu — przeciwko proletariatu.

KŁĘSKA powstania 15 maja w znacznym stopniu przesądziła również losy powstania czerwcowego. W dniu tym klasa robotnicza straciła swoich najlepszych przywódców. A burżuazja nie zadowolona się swymi sukcesami i spowodowała powstanie czerwcowe. By zniszczyć świadomość, że republika wywalczyła na barykadach lutowych robotnicy, burżuazja pragnęła „ZWYCIĘZYĆ ICH NA ULICY... POKAZAĆ IM, ŻE PONOSZĄ KLĘSKĘ, O ILE NIE WALCZYŁA RAZEM Z BURŻUAZJĄ, LECZ PRZECIWKO BURŻUAZJI... BURŻUAZJA MUSIAŁA Z BRONIA W REKU ODRZUCIĆ ŻĄDANIA PROLETARIATU — (MARKS).

Celem ataków burżuazji stały się warsztaty narodowe, groźne przez to, że stanowiły ogromne skupisko robotnicze. Dla jego zmniejszenia robotników nie pochodzących z Paryża, wysłano „do robót ziemnych” do Solonne. Zamieniono prace dzienne na akordowe, utrudniono robotnikom dostęp do warsztatów, a 21 czerwca ukazał się dekret o wydaleniu sił z warsztatów wszystkich niezołnionych robotników. „ROBOTNIK MIĘLI DO WYBORU: ALBO UMARZĆ ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ, ALBO PRZEJŚĆ DO ATAKU” (MARKS). Przez 5 dni robotnicy paryscy bez przywódców, bez planu działania, bez partii kierowniczej, a nawet bez jasnej świadomości celów, w momencie

Na progu zjednoczonej partii

Perspektywy wspólnego szkolenia

Spotkanie słuchaczy szkół centralnych KC PPR i CKW PPS

Dość długo a niecierpliwie przygotowaliśmy się my — słuchacze Szkoły Centralnej przy KC PPR — do tego spotkania. Gospodarzem wspólnego zebrania byli tow. tow. słuchacze Szkoły Centralnej przy CKW PPS, Ośrodek Szkoleniowy im. Dubois mieści się w Otwocku. Przywitali nas uroczysto i serdecznie również nasi towarzysze — nasi koleżymy.

Wzruszały dekoracje sali, proste, a jakże wymowne: cegły, z których buduje się Wspólny Dom.

Atmosfera przyjaźni charakteryzowała to spotkanie bliskich sobie towarzyszy, tych, którzy będą członkami przyszłej, Zjednoczonej Partii. Pierwszą częścią spotkania, część oficjalną, była, rzecz prosta, poważna. Krótkie referaty wygłosili tow. tow.: Schaff, dyrektor szkoły partyjnej przy KC PPR, oraz Atanasjew — członek Wydziału Szkoleniowego przy CKW PPS.

Tow. Schaff kreślił krótki szkic rozwoju naszego szkolnictwa partyjnego — szkic krótki, ale jakże wymowny: od Lublina do Warszawy. Od szkoły, która trwała tylko dwa tygodnie (ludzie, zarówno ci, którzy się uczyli, jak i ci, którzy wykładali — koniecznie byli w terenie — zniszczeni, zrujnowany kraj wzywał ich do siebie) poprzez Szkołę Centralną w Łodzi, aż do rocznej szkoły w Warszawie.

Tow. Schaff wskazuje na ogromne trudności, jakie szkolnictwo partyjne musiało pokonać po drodze swego rozwoju. Obecna Szkoła Partyjna przy KC PPR narodziła się z potrzeb szerokiej, masowej partii. Tu szkoli się wyższy aktyw wojewódzki i instruktorów KC. Za szeregiem są ramy niniejszej korespondencji, by szeroko omówić referaty towarzyszy, którzy obszernie omówili zagadnienia, związane ze strukturą naszych szkół wyższych i metodą nauczania.

Tow. Schaff podkreślił, kończąc swoje przemówienie, że aczkolwiek osiągnięcia w dziedzinie

szkoleniowej, osiągnięcia, które wnosi Polska Partia Robotnicza do Zjednoczonej Partii są wielkie, jednakże jest wiele jeszcze wspólnej pracy przed nami — przede wszystkim musimy zbudować wspólnymi siłami wyższą szkołę marksistowską.

Towarzyszka Atanasjew — zastępca kierownika Wydziału Szkoleniowego CKW PPS, mówiąc o dorobku szkoleniowym wskazuje, że praca ta była zawsze określona potrzebami partii. Rosła partia i rosła konieczność szkolenia nowych członków — rosła potrzeba podniesienia poziomu starych partyjników. Wspólnym wysiłkiem, dzieląc się doświadczeniami, będzie można rozwinąć, pogłębić i rozszerzyć akcję szkoleniową.

W dyskusji zabralo głos wielu towarzyszy. Zarówno atmosfera tej dyskusji, jak i sam jej przebieg i tematyka — wszystko wskazywało na to, że jesteśmy już na progu jednej partii. Niemal wszyscy mówcy, zarówno peepowscy, jak i peperowscy, stwierdzili jedno: *wspólne szkolenie, szkoła marksistowska wychowa aktywność, jednolitej ideologii.*

Wszyscy przemawiający podkreślili konieczność organizowania wspólnych zebrań słuchaczy szkół partyjnych.

Mówiono też konkretnie o tej przyszłej szkole — akademii marksistowskiej, wskazując na *znaczenie wiedzy marksistowskiej — naszego oręża w walce o socjalizm.*

Trzeba przyznać otwarcie, że najprzyjemniejszą była część nieoficjalna zebrania. Po wspólnej kolacji i wspólnych pogadankach (każdy peperowiec czy peepowiec dobrał sobie ziomek z Poznania, Łodzi, czy Warszawy) odbyła się zabawa. Czyż trzeba wspominać o tym, że czuliśmy się już jak członkowie jednej partii. I gospodarze i my goście — bawiliśmy się razem. Słuchacze szkół partyjnych po pracy korzystali z zasłużonego odpoczynku.

Mile było to spotkanie i pożyteczne.
Barbara Beatus.

Przed zjazdem młodzieży

Uchwała Centralnego Komitetu Jedności

W dniu 22 lipca, w dniu święta Odrodzenia Polski nastąpi zjednoczenie młodzieży polskiej, powstanie jedna organizacja młodzieżowa, która skupi wysiłek młodzieży dla stojących przed nią zadań.

Wyrazem aktywnego stosunku do zagadnienia jedności i wyrazem solidarności z hasłami kongresu zjednoczeniowego we Wrocławiu, będzie przeprowadzona przez młodzież w okresie przedkongresowym akcja na rzecz budowy Centralnego Domu Młodzieży, zakończona dnia 22 lipca szeroka zbiórka w całym kraju zorganizowana pod hasłem „Odbudujemy

my Warszawę — Zbudujemy Centralny Dom Młodzieży, wspaniały ośrodek młodzieży polskiej, siedzibę zjednoczonej organizacji”.

W związku z powyższym Centralny Komitet Jedności postanawia:

1. powierzyć terenowym Komitetom Budowy CDM opracowanie form zbiórki, przygotowanie ekip, propagandę akcji i przeprowadzenie zbiórki.
2. rozpropagować odpowiednią ilość znaczków zbiórkowych.
3. zobowiązać Komitet Jedności do nadzoru nad należytym przeprowadzeniem akcji.



Amosow aż zatarł ręce z zadowolenia. Wszystko składało się jak najlepiej. Nie namyślając się długo udał się wraz z Miszą do siedziby generała.

Generał rezydował w magistrackim gmachu. Po przejrzaniu jakiegoś papierka, podsunętego przez Miszę, wartownik przepuścił ich natychmiast. Na korytarzu pełno było oficerów niemieckich. Misza zbliżył się do wysokiego majora i coś mu szeptał. Za chwilę przybyłych wprowadzono do gabinetu. Generał siedział przy stole i z apetytem zjadał jajecznicę. Skinał łaskawie głową i ruchem ręki, poprosił o zajęcie miejsca. Milczenie trwało dość długo. Amosow wyczuwał, iż generał ciągle go obserwuje. Dziwny niepokój zakradł się do duszy Amosowa. Jednak nie dał poznać tego po sobie i spokojnie czekał na rozpoczęcie zapowiadanej konferencji. Wreszcie, generał skończył jeść, spojrzął uważnie na starszaka i rzekł poważnym głosem:

— Pierwszym naszym zadaniem jest zaprowadzenie porządku na terenie miasta. Liczyłem w tej sprawie przede wszystkim na pana,

panie kapitanie.

Amosow ze zdziwieniem podniósł oczy na generała. A ten niewzruszenie ciągnął dalej:

— Jesteście, kapitanie, uważani powszechnie za Rosjanina, uchodźcie za przedstawiciela inteligencji rosyjskiej. Biorąc to wszystko pod uwagę, Obersturmbahnführer Heidel ma zamiar mianować pana burmistrzem miasta. Moim zdaniem pan znakomicie się nadaje na to stanowisko — i wypuszczając kłęby dymu z palonego cygara, generał szeroko się uśmiechnął.

— Jestem gotów spełnić wszystko, co mi każą — odpowiedział Amosow — cieszę mnie również niezmiernie zaufanie, jakim obdarza mnie Obersturmbahnführer oraz pan, panie generale. Tym niemniej nim przystąpię do wykonania powierzonego mi zadania, prosilibym o wysłuchanie pewnych moich uwag natury zasadniczej.

Brwi generała nieco się podniosły. Zaciągnął się dymem cygara i rzekł z pewnym zdziwieniem:

— Niech pan mówi, panie kapitanie. Sto-

cham pana.

— Jeśli obejmę stanowisko burmistrza — rozpoczął swoje wywody Amosow, — to cała ludność Zareczańska natychmiast domyśli się, że jestem protegowany przez Niemców. O tym dowiedzą się również partyzanci i dowództwo radzieckie. Nazwisko moje trafi do spisów osób podejrzanych. Jako agent będę wykończony. Czy po to spędziłem w Rosji prawie trzydzieści lat, aby zostać zdekonspirowanym w podobny sposób i z tak blagoego powodu? Proszę wybaczyć moją śmiałość, ale pragnę zeznaczyć, że jako wytrawny agent, który zna na wylot stosunki rosyjskie mogą być bardziej pomocnym na innych poważniejszych odcinkach pracy, aniżeli sprawowanie urzędu burmistrza. Nie przeczę — Zareczańsk dzisiaj odgrywa rolę ważnego ośrodka frontowego, ale po upływie miesiąca znajdzie się niewątpliwie na tyłach naszej armii. Czy jest sens, panie generale, abym pozostawał na tyłach armii, pełniąc funkcję burmistrza w tak zapadłej i małej dziurze, jaką jest Zareczańsk? Czy uważacie mnie za zbyt starego i niegodnego już poważniejszej i bardziej odpowiedzialnej roboty?

Generał słuchał wywodów Amosowa uważnie, i, gdy starsuszek skończył mówić, zlekka się uśmiechnął i odpowiedział, namyślając się nad każdym słowem:

— Przyjmuję wam do pewnego stopnia rację, kapitanie, jestem skłonny podzielić całkowicie wasze zdanie. Ale, niestety, nie decyduje sam w tej sprawie. Waszym losem rozporządza Obersturmbahnführer Heidel.

— Heidel... — Amosow drgnął na samo brzmienie tego nazwiska. Wysiłkiem woli, przywołał siebie do porządku i spokojnie przysłuchiwał się dalszym słowom generała.

— Mam wrażenie — uśmiechnął się generał — iż dogadacie się w tej sprawie ze starym Heidem, gdy przybędzie tutaj. Generał spojrzął na zegarek, dodając: — będzie tu za pół godziny. Chyba pamiętacie go z dawnych czasów? Heidel opowiadał o was dużo ciekawych rzeczy. Przybywa specjalnie, aby osobiście uściśnić wam ręce.

Amosow zdecydował się na śmiałe posunięcie. Zresztą, nie miał innego wyjścia i musiał użyć wszelkich środków, aby dowiedzieć się kim jest ten przekłety Heidel i jaką rolę odgrywał w życiu kapitana Speiera. Miał tylko pół godziny czasu, a niebezpieczeństwo było zbyt groźne, aby mógł pozwolić sobie na dalszą zwłokę. Podniósł oczy na generała i zapytał:

— Czy ów pan Heidel nie nosił dawniej innego nazwiska? — doprawdy, nie mogę sobie przypomnieć, gdzie i kiedy w ciągu ostatnich trzydziestu lat spotykałem się z człowiekiem, nazwiskiem Heidel.

Amosow czuł, że mocno ryzykuje, generał ze zdziwieniem spojrzął mu wprost w oczy.

— Dziwne. Obersturmbahnführer opowiadał, że jest waszym starym przyjacielem i spotykał się z wami w Petersburgu jeszcze przed tamtą wojną. Jestem wojskowym i nie znam się na tajemnicach pracy wywiadowej. Mam wrażenie, że istotnie może wiedy nie znał się Heidel.

Wielkowiejskie przemiany Łodzi „Kocie łby“ znikają z naszych ulic

Prace i plany Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego



Stopniowo znikają z naszego miasta „kocie łby”. Pracuje nad tym bez przerwy Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego, który w roku bieżącym ukończy szereg ważnych robót drogowych.

Największą obecną pracą jest przebudowa ulicy Rzgowskiej na odcinku od ul. Dąbrowskiego do Placu Reymonta. Roboty te są finansowane częściowo z dotacji Ministerstwa Komunikacji — chodzi bowiem o uregulowanie arterii wylotowych miasta. Tędy będzie szła droga państwowa Nr 14-1, która na odcinku od Łodzi do Piotrkowa mieć będzie w całości nowoczesną nawierzchnię. W tej chwili ukończono już odcinek od Placu Niepodległości do Placu Reymonta.

Na ukończeniu jest również poszerzenie jezdnii przy ul. Kilińskiego — koło Narutowicza. Jednocześnie układa się chodnik przez park kolejowy koło Dworca Łódź-Fabryczna. Porządkuje się też drugi odcinek ulicy Kilińskiego, między ulicami Kamienną i Południową. Roboty są tam dopiero w stadium początkowym.

W najbliższym czasie wydział komunikacji przystąpi do przebudowy ulicy Marsz. Stalina na przestrzeni od Targowej do Wodnej.

Ulica Marsz. Stalina zmieni zupełnie swój wygląd — utrzymana wprawdzie zostanie aleja po południowej stronie ulicy, ale za to ułożone będą dwie jezdnie, a pośrodku umieszczone zostanie torowisko dla ruchu tramwajowego.

Koszty wszystkich wyżej wymienionych robót wyniosą 33 ml. zł. z kredytów inwestycyjnych.

Przeszło dwa razy tyle, bo 68 ml. zł. kosztuje zabrukowanie ulic na peryferiach miasta — dzielnicach robotniczych.

Zabrukowana już została ulica Małopolska koło Łagiewnickiej i ul. Michałowicza na Zdrowiu. Na Widzewie uzyska bruki cały kompleks ulic, tak samo na Dąbrowce. Na Chojnach nową szatę otrzyma ulica Wesola, a w Rudzie Pabianickiej — ulica Mierzejowa. Dotychczas ulice te nie posiadały twardej nawierzchni — były one właściwie drogami polnymi.

Ogółem na peryferiach miasta zabrukowano ulice na długości 6,5 kilometra.

Poza remontami i konserwacją ulic, Wydział Komunikacji prowadzi również szereg prac wodno-mejoracyjnych, związanych z robotami drogowymi. Wykonywane są obecnie roboty ziemne od Placu Dąbrowskiego poprzez ulicę Narutowicza i Magistracką, aby przez



poła otrzymać wylot na szosę Strykowską — będzie to ogromny skrót na drodze Łódź — Warszawa. Wylot ten znajdzie się przy zbiegu szosy Strykowskiej z ulicą Wojska Polskiego. W związku z tymi robotami, które obliczone są na kilka lat, pokryje się w najbliższym czasie 100 metrów rzeki Łódki.

W tę i z powrotem

1948 — 7 — 1941

Powyższe obliczenie podajemy z tego powodu, iż, niestety, we wczorajszym numerze „Głosu” pod „nadtytułem” — SIBDEM LAT TEMU — zauważyliśmy tytuł: Przelomowy dzień 22 czerwca 1945. Z powyższego wywnioskowaliśmy ze smutkiem, że naszym drogim korektorom obca jest znajomość arytmetyki, a szczególnie jednego jej działania, które nazywa się odejmowanie.

Łatwiej w wielbłądowi...

Łatwiej — może nie, ale chyba również trudno wielbłądowi przejść przez ucho igielne, jak podróżnemu, wysiadającemu z pociągu na dworcu Fabrycznym w Łodzi, wyjść z tego dworca na miasto. Przeszkadza mu w tym brak odpowiedniej ilości odpowiednich „wyjść”. Dwa punkty kontrolne, w których odbiera się bilety, „cedzą” pasażerów tak powoli, że, zwłaszcza w godzinach rannych, kiedy wysiadającym śpieszy się bardzo do pracy, słychać raz po raz klątwy:

— CHOLERRA Z TYMI KOLEJKAMI NA KOLEII

Własne warzywa z własnej pracy

Rozwój akcji ogródków działkowych

Przyjemnie jest w pełni lata posiadać własny ogródek, własne kwiaty i własne warzywa. Niestety, niewiele łódzkich podwórek może poszczycić się zielenią, to też należy przyklasnąć inicjatywie Towarzystwa Osiedli i Ogródków Działkowych, które chcą udostępnić ludności pracującej korzystanie z ogródków działkowych, rozwija ożywioną działalność.

W tej chwili w Łodzi i województwie łódzkim mamy 2532 działki, które zajmują 122 hektary powierzchni. Oprócz tego uzyska no jeszcze 9 nowych terenów, zajmujących 70 ha, na których urządzi się 1830 działek o powierzchni 300 m kw. każda. Poza tym Wydz. Gosp. Zarządu Miejskiego oddał do czasowego użytku wszystkie wolne place i ogrody,

znajdujące się na terenie miasta.

W porównaniu z rokiem ubiegłym mamy w tej chwili o 365 działek więcej, nie licząc obecnie urządzanych. Z istniejącej już liczby ogródków w większości korzystają robotnicy oraz podopieczni Opiek. Społecznej.

Opłata za działkę wynosi 230 — 300 zł, przy czym podopieczni O. S. są całkowicie zwolnieni od opłat.

Ogródki działkowe urządzane są również przy zakładach pracy. Pionierem na tym odcinku są PZPW Nr 6 w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 17. Zakłady te zainicjowały pierwszy przyfabryczny ruch działkowy, organizując 60 działek dla swych pracowników.

Korzyść materialną, jakie dają ogródki działkowe, są dość wysokie. Działka mająca 300 m kw. powinna w przeciągu sezonu dać minimum 15.000 zł zysku, co jest już poważnym osiągnięciem w budżecie człowieka pracującego.

Ażeby uprawiać działkę wcale nie trzeba być ogrodnikiem, gdyż Towarzystwo Idęce Działkowiczom na ręce przydziela do poszczególnych ogrodów fachowych instruktorów oraz organizuje poradnie ogrodnicze.

Każdy, kto chce zostać posiadaczem działki, winien zgłosić się do Okr. Związku Tow. Osiedli i Ogródków Działkowych przy ulicy Piotrkowskiej 80 w Łodzi, gdzie uzyska dokładne i wyczerpujące informacje.

Śladem naszych artykułów

Oddział łódzki Centrali Przemysłu Drzewnego wyjaśnia

W związku z interpelacją ob. Szkodzińskiego ze Spółdzielni Inwalidów Wojennych R. P. Oddział w Łodzi, umieszczoną w Nr-ze 163 „Głosu Robotniczego” z dnia 15 bm. wyjaśniamy, co następuje:

Przed kilku dniami zgłosił się do lokalu naszego Oddziału ob. Szkodziński, celem uzyskania zezwolenia na ratelną sprzedaż mebli. Ponieważ instrukcja dla wykonywania ratelnej sprzedaży dla świata pracy, wydana przez Centralę w Warszawie przewiduje tylko ulgi dla pracowników „Społem” i „Samopomocy Chłopskiej”, przeto oświadczyliśmy ob. Szkodzińskiemu, że zmuszeni będziemy wystąpić z wnioskiem do Centrali o objęcie ulgami również pracowników Spółdzielni Inwalidów Wojennych R. P. i wyraziliśmy nadzieję, że niewątpliwie zgodę tę uzyskamy. W tych warunkach stanowisko ob. Szkodzińskiego było wynikiem niezrozumienia zasady, że Oddział nie może samowolnie zmieniać zarządzeń wydanych przez władze centralne.

OD REDAKCJI: Sądymy, że zamieszczony w „Głosie” list ob. Szkodzińskiego przyspieszy decyzję Centrali Przemysłu Drzewnego.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 23 czerwca 1948 roku
9.25 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 10.20 Przerwa. 12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni i arie kompozytorów francuskich. 12.45 (Ł) Muzyka z płyt. 13.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 13.45 Muzyka poważna (płyty). 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Uwertury operowe Mozarta (płyty). 15.10 (Ł) Chwila muzyki. 15.15 (Ł) „Ośrodki maszynowe ważnym czynnikiem podniesienia kultury rolnej”. 15.25 „Świętojański wieczór” — audycja słowno muzyczna dla dzieci. 15.45 „Piosenki i duety”. 16.00 Dziennik. 16.30 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Melodie operet-

kowe i filmowe. 17.50 Audycja rybacka. 18.10 „W rocznicę rewolucji w Paryżu”. 18.30 Audycja dla wojska. 19.00 (Ł) „Słuchowisko radiowe”. 19.10 (Ł) Recital altówkowy M. Szaleskiego. 19.30 „Emancypantki” — 2 odc. powieści B. Prusa. 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego”. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.30 Audycja Chopinowska. 21.00 Dziennik. 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. III). 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

TABLICA Zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Stanisława Michalak 150 proc., Marian Switon 125,7 proc., Juliana Kowalczyk 125,1 proc. i Maria Pyziak 115,9 proc. Na „szóstkach” wysunął się na czoło Stefan Pałczyński (152,7 proc.), dalsze miejsca zajęły Irena Nowak (152,1 proc.), Helena Pałkowska (127,3 proc.), Helena Harytonow (118,9 proc.), Anna Dratwica na „czwórkach” uzyskała 155,8 proc., Antoni Kilanowski (155,3 proc.), a Cecylia Pawlak (118,9 proc.). W przedzalni wyróżniły się: Bronisława Switon (174,3 proc.), Maria Jedrejczak (163 proc.), Lucja Krawczyk (160,9 proc.), oraz Janina Słoma i Antonina Nastorowicz — (po 156,5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) odznaczyły się Anna Ciesielska (132,8 proc.) i Maria Adamusiak (132,1 proc.). Emilia Banasiak (4 strony) uzyskała 140,2 proc. i Apolonia Sinocha 132,5 proc., a Władysława Nastorowicz — na 3 stronach 146,7 proc. W tkalni na „szóstkach” wyróżniły się: Maria Drellich (156 proc.), Maria Jaworska (154 proc.), Maria Skabiak (152 proc.) i Irena Drzewiecka (151,8 proc.). Na „czwórkach” odznaczyły się: Helena Płachta (170,2 proc.), Irena Kucharska (157,3 proc.), Maria Jóźwiak (155,1 proc.) i Władysława Maj (153,7 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni (4 krosna) Bronisława Wdowiak uzyskała 181 proc. a Konstancja Wachecka 175 proc. — We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Banaszczyka (124,5 proc.) wyprzedził zespół Człapińskiego (108,5 proc.), zespół Mamrota (110 proc.) — zespół Szelesta (102,6 proc.), a zespół Kaczmarka (101,7 proc.) uległ zespołowi Spałka (113,9 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien aut.) Leokadia Małek osiągnęła 168,8 proc., Jan Głowacki (4 krosna ang.) zdobył 159,5 proc., a Wawrzyniec (5 krosien) 153,2 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” wysunęły się na czoło Helena Kania (163,7

proc.) i Helena Kaszyńska (163,1 proc.), na „czwórkach” Maria Rajska uzyskała 170,4 proc., a Emilia Janiszewska (163,7 proc.). Wśród przadek (720 wrzec.) wyróżniły się Maria Włodarczyk (149,8 proc.) i Kazimiera Woźniak (149,2 proc.).

W PZPB Nr 9 wśród tkaczy na 6-ctu krosnach osiągnął Józef Tkaczewski 157,3 proc., a Stanisław Kubik 155,8 proc. Dalsze miejsca zajęły Sabina Kowalska (153,4 proc.), Jadwiga Treda (150 proc.) i Leokadia Jodłowska (147,5 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedzalni wyróżniły się: Kazimiera Nowak, (140 proc.), Maria Melka (156,3 proc.) i Leokadia Strumiżo (154 proc.). Tkaczka, Kazimiera Szklarek (6 krosien) zdobyła 160,5 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni odznaczyły się: Maria Napora (156 proc.) i Nowak Józefa (153,3 proc.).

W PZPB Nr 22 wśród przadek na 4-ach stronach Karolina Gogolewska i Feliksa obczak osiągnęły po 155 proc., a Apolonia Lason i Kazimiera Pycio (3 strony) po 174,7 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach czołowe miejsce zajęła Karol Sniady (181,4 proc.). Stanisława Maksymowicz na „szóstkach” zdobyła 165,5 proc., a na „czwórkach” wyróżniły się: Stanisława Bułnowicz (168,2 proc.), Józefa Barańska (163 proc.) i Helena Pawłowska (162,5 proc.).

W PZPB w Zgierzu w przedzalni na 4 stronach wybiła się Antonina Nowak uzyskując 165,6 proc. Na 3-ch stronach odznaczyły się: Janina Nowak i Helena Podradzińska (po 160 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek na 10 krosnach wysunęły się na czoło: Janina Stramska (168,9 proc.) i Bronisława Fróntczak (164,9 proc.). Na „ósemkach” wyróżniły się Zenobia Sawicka (172,5 proc.) i Zoia Niewiadomska (151,2 proc.). Marta Krasuska (6 krosien) osiągnęła 176 proc., a Stanisława Baranowska 165,2 proc.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 odznaczył się Bolesław Maciejewski i Henryk Łuzak (po 152,3 proc.).

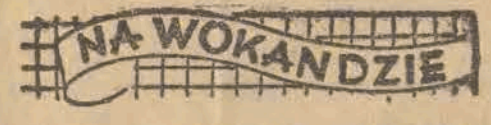
W PZPW Nr 35 Tadeusz Bednarek uzyskał 160 proc., a Jakub Tełucha 159,8 proc.

W PZPW Nr 36 wysunęli się na czoło:

Henryk Bąba (160 proc.), Henryk Gawryśki (159 proc.) i Michał Habera (158,9 proc.).

W PZPW Nr 38 najwyższy stopień wykazali: Zenon Zawierucha (160 proc.) i Janina Kozielecka (159,5 proc.).

W PZPW Nr 39 Ignacy Szwanke osiągnął 160 proc., a Leonard Kołodziejczyk 158 proc.



Dożywotnie więzienie za napady na drogach

W okręgowym Sądzie Karnym odbyła się sprawa w trybie doraźnym przeciwko 26-letniemu Rudzkiemu Marianowi i 24-letniemu Małeckiemu Janowi, skazanemu już w 1945 r. na 5 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni. Obaj oskarżeni w początkach kwietnia 1948 r. napadali nocą na drogach w okolicach Łodzi na przejeżdżających wozami okolicznych chłopów, grożąc im bronią. Proceder swój uprawiali w dni targowe. Obaj oskarżeni pracowali — Rudzki, jako magazynier, a Małeck, jako tramwajarz.

Przez żądanie od napadniętych dowodów i zabieranie im legitymacji partyjnych symulowali swą przynależność do podziemia. Obrona chciała dowieść niepoczytalności osk. Rudzkiego.

Sąd uznał w całej rozciągłości winę oskarżonych i skazał obu na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw publicznych na zawsze. Oskarżał prok. Leszczyński. Rozprawie przewodniczył sędzia Maurer. Bronili adw. Bocheński i Szreter.

Wymiana poczty z Ameryką

W kwietniu rb. został zaprowadzony ruch przekazowy między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, co umożliwiło dogodny, szybki i bezpieczny sposób przesyłania pieniędzy z Ameryki do Polski. Za pomocą jednego przekazu można przesać kwotę do 100 dolarów amerykańskich, wypłata adresatowi odbywa się w walucie polskiej wg stosunku 1 dolar — 400 złotych.

Wrocław i kierowana do miejsca przeznaczenia. Dotychczas cała poczta listowa nadchodząca do nas z Ameryki koncentrowana była w Poznaniu w specjalnej sortowni, celem zabezpieczenia listów uszkodzonych, co wpływało na opóźnienie obiegu korespondencji.

W związku z tym powstaje możliwość przyspieszenia obiegu korespondencji, ponieważ poczta przeznaczona dla Polski będzie już w Ameryce i Kanadzie sortowana do poszczególnych ważnych centrów naszego kraju, jak: Gdynia, Katowice, Kraków, Poznań, Warsza-

wa, Wrocław i kierowana do miejsca przeznaczenia. Dotychczas cała poczta listowa nadchodząca do nas z Ameryki koncentrowana była w Poznaniu w specjalnej sortowni, celem zabezpieczenia listów uszkodzonych, co wpływało na opóźnienie obiegu korespondencji. Jest bardzo wskazane, w interesie odbiorców i nadawców, aby wykorzystywane były w należyty sposób wszystkie możliwości, jakie dostarcza instytucja pocztowa, więc by przedmioty przesyłano w paczkach, pieniądze za pomocą przekazów, zaś właściwą korespondencję, druki, czasopisma, próbki i t. p. — w przesyłkach listowych.

Z życia Partii

DZIŚ, DNIA 23 CZERWCA 1948 R. ODBĘDĄ SIĘ ZEBRANIA KÓŁ PPR W NASTĘPUJĄCYCH ZAKŁADACH PRACY.

DZ. SRÓDMIEJSKA LEWA. Godz. 8-a — Elektrownia, koło 4, godz. 13.30 — PZPW Nr 36, oddz. 5, koło 2, godz. 14-ta — PZPB Nr 4, koło 2, 4. Kombinat Łódź Północ Jedwb. Galant. Centr. Koło 1, godz. 15-ta — f-ma Frytze, godz. 15.30 — PZPW Nr 36 — oddz. 5, koło 3, PZPDz. — WeIn. Nr 6, koło 2, 3, godz. 16-ta Kombinat Łódź Północ Jedwb. Galant. Centr. koło 2.

DZ. GÓRNA PRAWA. Godz. 13.30 — PZPB Nr 6 — (Rembielińskiego), PZPW Nr 5, godz. 15.30 — F-ka Opakowań Błasanych, godz. 16-ta PZPB Nr 6 (Zeromskiego), Otto Hau 1 PZPW Nr 4.

DZ. SRÓDMIEJSKA PRAWA. Centrala nafiowa i Fabryka Nr 28, godz. 13.30 — Kinderman zm. ranna, godz. 14.30 — Tkalnia Nr 14 „B“, godz. 15.30 — Fabryka Nr 38, oddz. „D“, godz. 16-ta CZPP i Kinderman zm. dzienna, godz. 18-ta — koło terenowe Nr 1, 2, 3, 4, w lokalu dzielnicy Gdańska 75.

DZ. SRÓDMIEŚCIE. Godzina 14-ta — OUL „Książka“ Nr 2, godz. 15.30 — Centrala Tekstylna, Hurtownia Resztek Nr 3, godz. 16-ta — Centrala Tekstylna, Skład Pończ. Nr 2, PPBud. Zjednoczenie Łódzkie, godz. 17-ta — RSW „Prasa“ Zakłady Graficzne, godz. 18.15 — Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

DZ. RUDA PABIANICKA. Godz. 14-ta Fabryka Tektury, tkalnia Nr 7, PZPB w Rudzie oddz. I, zm. I, godz. 15-ta — PZPB w Rudzie wykończalnica zm. dzienna.

DZ. BALUTY. Godz. 16-ta — PZPJG Nr 8, Wydział Gospodarczy, Rosner, Gentlemen, LWKED Nr 1.

DZ. WIDZEW. Godz. 8-a — PZPB Nr 16, Straż Przemysłowa, godz. 14-ta PZPB Nr 16, przedział i skrecalnia, godz. 15.30 — Kwas Mlekowy, godz. 16-ta — PZPB Nr 5 Gumówka.

DZ. STAROMIEJSKA. Godz. 14-ta PZPB Nr 2, Tkalnia zm. II, koło Nr 2, godz. 16-ta PZPW Nr 35 tkalnia i cerwalnia, PZPB Nr 2 Bucz, godz. 19-ta — koło terenowe Koziny.

DZ. GÓRNA. Godz. 13-ta PZPB Nr 17 (Stolarow), PZPW Nr 6, zm. II — przedziałnia zm. I, godz. 13.30 — Zajbert, przedziałnia odpadkowa, zm. II, PZPJG Nr 8 — tkalnia zm. II, godz. 15-ta Ubezpie. Społeczna, godz. 15.30 — Zakłady Blacharskie, Stolarow, oddz. gospodarczy, godz. 16-ta Zajbert, Wydział Ruchu, PZPJG Nr 8, oddz. gospodarczy, Centr. Zbytu Przem. Skórz.

KOMUNIKAT ŁÓDZKIEJ KOMISJI SZKOŁENIOWEJ

W środę dn. 23.6 br. odbędą się następujące wykłady:

W Zarządzie Miejskim o godz. 17-ej „Gospodarka Polski i drogi jej rozwoju“. Prelegent — Rajkowski.

W PZPB Nr 3 o godz. 14-ej „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego“. Prelegent — Budzińska.

W PZPB Nr 1 o godz. 14-ej „Partia czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego“. Prelegent — Wyrzykowski.

W PZPJG Nr 1 o godz. 14-ej „Rozbicie w polskim ruchu Robotniczym i drogi jego przezwyciężenia“. Prelegent Salski.

W „Elektrowni“ o godz. 16-ej „Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia“. Prelegent Salski.

W PZPB Nr 6 o godz. 16.15 „Manifest komunistyczny“. Prelegent — Szymczak.

W PZPB w Rudzie Pab. o godz. 13-ej „Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego“. Prelegent — Stefańczyk.

W PZPW nr 4 o godz. 13-ej „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju“.

W PZPB o godz. 14-ej „Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju“. Prelegent — Stefańczyk.

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt. II, lit. f Dekretu z dnia 17.X. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Henryce Szajryk — ur. 4.12. 1924 r. w Zgierzu c. Henryka i Agnieszki ostatnio zam. w Zgierzu — ul. Gołębia 32, obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1941 w pow. łódzkim będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28.VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 17 czerwca 1948 r. 3788k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO nr 1 w Żyrardowie

poszukują WYKWALIFIKOWANEGO MAJSTRA do samoprzężnic wózkowych (selfaktory)

Warunki do omówienia na miejscu. Oferty wraz z życiorysem w dwóch egzemplarzach kierować należy do Dyrektora Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie. 3785k

Poważna Państwowa Instytucja Przemysłowa

poszukuje INŻYNIERA LUB TECHNIKA NA STANOWISKO

SZEFA BIURA PRACY I PŁACY Wymagane kwalifikacje: praktyka warsztatowa, znajomość zagadnień norm technicznych, kalkulacji warsztatowych i ustawodawstwa pracy, oraz wysoki poziom moralny.

Oferty z dokładnym przebiegiem pracy zawodowej, oraz odpisami świadectw składać należy w PAP Piotrkowska 133 pod „Szef Biura Pracy i Płacy. 3783k

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA przy Państwowej Fabryce Obrabiarek im. J. Strzelezyka Łódź, ul. Piotrkowska 217

zawiadamia, że: EGZAMIN WSTĘPNY z języka polskiego, matematyki i rysunku odrębnego dla kandydatów i kandydatek na wydziały: ŚLUSARSKO-MECHANICZNY I ODEWNICZY odbędzie się w dniu 30.6 48 r. o godz. 8-ej rano. Dodatkowe zgłoszenia najpóźniej do dnia 29 czerwca br. Informacje w sekretariacie Szkoły. 3781k

TEATR AKADEMICKI „GĘSIE PIÓRO“ Bratniej Pom. U. Ł., ul. Południowa 11 (dawniej Teatr GONG)

wystawia od dnia 24.6. br. komedię ALFREDA de MUSSET „Nie igra się z miłością“

w trzech aktach, w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Wykonanie zespołu akademickiego.

Reżyseria Lidii ZAMKOW. Muzyka prof. Karola STROMENGERA. Początek o godz. 19. W niedzielę i święta również o godz. 16. Przedprzedaż biletów codziennie w sekretariacie Bratniej Pomocy Stud. U. Ł. (ul. Jaracza 7) w godzinach od 10 do 12 i w kasie teatru od godz. 17. Studentom i członkom Związków Zawodowych przysługuje 50 proc. zniżka (oprócz premiery). 3773k

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt. II, lit. f Dekretu z dnia 17.X. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Antoniemu Felferowi — ur. 5.2. 1923 r. w Łodzi s. Hugona Schültza i Emilii ostatnio zam. w Łodzi ul. 1-go Maja 41 obecnie ukrywającemu się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonemu o to, że w roku 1940 w Łodzi będąc obywatel polskim zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28.VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 11 czerwca 1948 r. 3788k

AKWIZYTOR

wykwalfikowany poszukiwany natychmiast

Zgłaszać się: Biuro Ogłoszeń „Prasa“, Piotrkowska 55

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO Oddział Wschodni w Łodzi

poszukuje wykwalifikowanych: INŻYNIERA CHEMII na stanowisko Naczelnika W-lu Techn. INŻYNIERA MECHANIKA Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego CZPPF Oddz. Wsch. w Łodzi ul. Napiórkowskiego 28. 3782k

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W ŁODZI ul. Zachodnia 62

zaangażuje natychmiast 1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z praktyką budowlaną Warunki do omówienia. Zgłoszenia wraz życiorysem, odpisami świadectw przyjmuje Biuro Techniczne Dyrekcji w godzinach od 10 do 12-ej. 3767k

Artystyczne obuwie damskie „JANUSZ“ ŁÓDŹ Piotrkowska 68 3784k

Wytwórnia STEPLI R. S. W. „Prasa“ Łódź, Narutowicza 29 wykonuje pieczętki gumowe wszelkiego rodzaju 6844

OGŁOSZENIE

Stosownie do art. 2 pkt. II, lit. f Dekretu z dnia 17.X. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 59/46, poz. 324) Sąd Okręgowy w Łodzi — VII Wydział Karny ogłasza, że w tut. Sądzie wszczęte zostało postępowanie p-ko Wilhelmie Mosman ur. 29.I. 1898 r. w Dolinie c. Karola i Katarzyny ostatnio zam. w Widawie—Rynek 26 obecnie ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości, oskarżonej o to, że w roku 1939 w Dolinie będąc obywatelką polską zgłosiła swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 1 § 1 Dekretu z dnia 28.VI. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237, oraz Nr 53, poz. 300).

Łódź, dnia 18 czerwca 1948 r. 3787k

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — ogłasza konkurs na stanowisko ordynatora oddziału dziecięcego w szpitalu miejskim Anny Marii w Łodzi.

Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający:

- a) obywatelstwo polskie, b) dyplom lekarski, uznany przez Ministerstwo Zdrowia, c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej, d) dziesięcioletnią praktykę wyżej wymienionej specjalności.

Do stanowiska przewidziane są pobory VI grupy uposażeniowej pracowników samorządowych ze wszystkimi dodatkami.

Podania, z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, życiorysem oraz dowodem lojalności z czasów okupacji niemieckiej, należy nadsyłać do dn. 20 lipca 1948 roku do Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydział Zdrowia — Oddział Szpitalnictwa, ul. Piotrkowska 113, pokój nr 411.

Łódź, dnia 22 czerwca 1948 roku. ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Pracownia Sukien „KRAM DLA DAM“ ŁÓDŹ, Andrzeja Struga 7-15. 3778k

W Związkach Zawodowych

PLENARNE POSIEDZENIE Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 23 czerwca 1948 roku o godzinie 14-ej w sali OKZZ (Traugutta 18) odbędzie się plenarne posiedzenie Przewodniczących i Sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego. Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

ZEBRANIE DELEGATÓW Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 25 czerwca br. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu związkowym przy ulicy Wólzkańskiej 5 PLENARNE ZEBRANIE DELEGATÓW. Obecność obowiązkowa.

POŻAR W PZG Nr 1

W Państwowych Zakładach Graficznych Nr 1 przy ul. 1-Maja 57 wybuchł pożar. W podwórzu zaczął się palić drewniany budynek gdzie umieszczone były odpadki papieru. Wewnątrz znajdowała się beczka z benzyna, lecz zdołano wytoczyć ją na podwórze. Po dłuższych wysiłkach straży pożar udało się zlokalizować. Przyczyną pożaru nie ustalono. Na miejscu obecne były cztery oddziały Straży Pożarnej.

Zmiana trasy linii tramwajowej Nr 4

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi — podaje do wiadomości, iż z powodu robót ziemnych przeprowadzanych na ul. Rzgowskiej — ruch tramwajowy na ul. Dąbrowskiej zostanie do czasu zakończenia wyżej wspomnianych robót całkowicie wstrzymany.

W związku z powyższym — od czwartku, dnia 24 czerwca rb. tramwaje linii Nr 4 kursować będą na trasie następujących ulic: Chojny, Plac Niepodległości, Plac Reymonta, Napiórkowskiego, Klińskiego, Daszyńskiego i dalej — jak dotychczas.

Cmentarz miejski na Dołach

Jak się dowiadujemy w Wydziale Plantacji Zarządu Miejskiego, dobiegają już końca roboty na nowym cmentarzu miejskim na Dołach. Została już całkowicie wykonana zachodnia strona cmentarza, na całym terenie urządzono trawniki, kwatery przedzielone są żwirowanymi ścieżkami.

Z Pol. Tow. Historycznego

„Polskie Tow. Historyczne“ urządza dnia 23 czerwca (środa) o godz. 19-ej w sali Archiwum Miejskiego, Plac Wolności 1 posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt Dr Marian H. Serejski, profesor U. Ł., pt. „Problematyka historii historiografii. Goście mile widziani“.

Trybuna Wolności

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece, przeprowadził się na Piotrkowską 14, telefon 257-23. 3402k

Kupno-Sprzedaż

PŁYTY gramofonowe, każde sprzedaje — kupuje: „Plytoman“ — Łódź, Piotrkowska 34. 3735-k

SPRZEDAŻ Galanterii St. Banasiak i Z. Szydłowski — Łódź, Narutowicza 18. 3734-k

Różne

PRZEWIJALNIE i reperacje silników elektrycznych. Zakład Elektrotechniczny, Stalina 11. 3769g

Zaofiarowanie pracy BIEGŁA maszynistka poszukiwana. Zgłaszać się do Administracji „Głos Robotniczy“ Piotrkowska 86 III p. front. 3779g

SKRADZIONO legitymację tramwajową niebieską, Stolarska Marcjanna, Brzozowa 17 m. 28. 3779 g

SKRADZIONO legitymację fabryczną, Zw. Zaw. Adamik Stefania, Kłówna 6. 3780g

PREMIERA W TEATRZE KAMERALNYM

Gościowe występy Ireny Eichlerówny

W piątek dn. 25-go czerwca w Teatrze Kameralnym wystąpi po raz pierwszy po powrocie do kraju IRENA EICHLEROWNA. Artystka odegra tytułową rolę we współczesnej sztuce amerykańskiego autora Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii”.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR Powszechny

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dydala” Mollera w przekładzie Boya-Zeleńskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOLNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś ostatni raz farsa Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, i dekoracjach Jana Rybkowskiego.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dziś i tylko jeden raz Wielki wieczór autorski pt. „LADACZNICA Z ZASADAMI”

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94

Dziś premiera komedii „Musisz być moja” Poc. o godz. 20-ej, tel. 272-70. Kasa otwarta przez cały dzień.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94 Dziś premiera znakomitej komedii Verneuil'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJA”

z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski. Przy fortepianie prof. Tadeusz Markowski. Dekoracje: Marian Stepien. Poc. przedst. o godz. 20-ej, koniec sztuki o 22-ej. Kasa czynna przez cały dzień: tel 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09 Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy podgrodzie” z udziałem całego zespołu.

KINA

ADRIA — „Wilki Morskie”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

BAJKA — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 18, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 17”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Synowie”, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

ROBOTNIK — „Życie Emilia Zoli”, godz. 18, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ROMA — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 18, 20, w niedz. 16.

REKORD — „Rywal Jego Królewskiej Mości”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.

STYLOWY — „Mścivi Jastrzab”, godz. 18, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

SWIT — „Stalowe Serca”, godz. 18.30 20.30; w niedz. 16.30.

TATRY (w ogrodzie) — „Rosanna siedmiu księżyców”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13-ta.

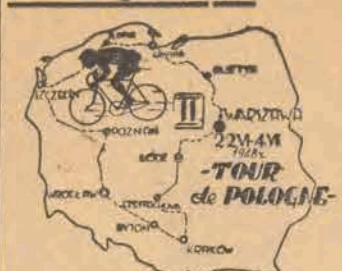
TECZA — „Belita tańczy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TECZA — „Serenada w dolinie Łońca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13

Ze sportu



Indywidualnie Szwed - drużynowo Polska zwyciężają w I etapie wyścigu dookoła Polski

Pietraszewski goni czołwkę sam około 40 kilometrów

WARSZAWA (obsł. wł.) Wczoraj w Warszawie nastąpił start do VII, a II po wojnie wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Na starcie stanęło 72 kolarzy w tym kolarze Szwecji, Węgry i Czechosłowacji.

W wyścigu obok 3-ech drużyn zagranicznych Szwecji, Czechosłowacji i Węgry startują trzy nasze drużyny narodowe.

NA STARCIE

Godzina 10-ta. Na starcie przy ul. Daszyńskiego zebrały się tłumy entuzjastów pięknego sportu kolarskiego. Gmach „Czytelni-ka” udekorowano barwami narodowymi i barwami 3 państw, których zawodnicy biorą udział w wyścigu.

Po krótkich przemówieniach i odegraniu hymnów państwowych prezydent m. Warszawy ob. Tolwiński pełniący funkcję honorowego startera dał znak do drogi. Zawodnicy zegnają się ze swoimi rodzinami i barwny wąż wydłuża się wśród szpaleru tłumy.

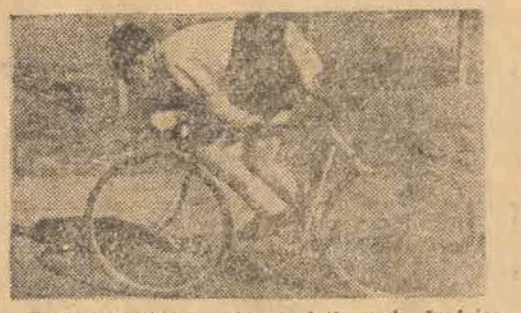
Przy dźwiękach orkiestry i gorących oklasków kolarze przejeżdżają ulicami Warszawy na start rzeczywisty do Gołędzinowa, skąd wyruszają w długą około 2 tysięcy kilometrów liczącą drogę.

NA TRASIE WARSZAWA—OLSZTYN

OLSZTYN (obsł. wł.) Pierwszy etap wyścigu dookoła Polski p. n. „Tour de Pologne” na dystansie Warszawa—Olsztyn zakończył się zwycięstwem indywidualnym Szweda Pearsona, który na finiszu wyprzedził o pół koła Wrzesińskiego oraz grupę pozostałych szwedzi kolarzy, wpadających niemal równocześnie na metę, a mianowicie: Kapiaka, Czyża, Wandora, Stolarczyka, Wójcika i Rydmara (Szwecja).

Wyścig rozstrzygnięty został właściwie po 80-ciu km. Dziesiątka kolarzy wymienionych oraz Nowoczek i Mađi (Węgry) miała 25 km przewagi nad drugą grupą, w skład której wchodził m. in.: Napierała, Grzelak, Pietraszewski, Paprocki, Motyka.

Z czołwki ubyli później Węgler Mađi i Nowoczek, a cała ósemka dojechała do mety w równym niemal czasie. Zwycięzca Szwed Pearson przejechał dystans Warszawa—Olsztyn w czasie 7:00:39 godz. Pozostałym kolarzom, z wyjątkiem Wrzesińskiego, który uzy-



Pietraszewskiego nie opuścił pech. Łodzin goni czołwka po zmianie gumy.

skął taki sam czas, doliczono po 0,1 sek. Po pięciu i pół minutach wpadła na metę następna grupa: Napierała, Grzelak i Paprocki, a tuż za nimi: Pietraszewski, Mađi i Nowoczek, (ten ostatni ze zlaną kierownicą).

PIETRASZEWSKIEGO

Trzeba nadmienić, że na odcinku tym było bardzo wiele defektów. Po pierwszych 15-tu km. było 30 defektów, m. in.: Wyglenda zlamal kierownicę, Szwed Videval i Węgier Szalay scentrowali koła, a Pietraszewski „złapał gumę” na pierwszych kilometrach i gonił czołwka 40 km.

W klasyfikacji drużynowej pierwszy etap wygrała Polska, gdyż Kapiak, Wrzesiński i Wójcik, wchodzący w jej skład, przybyli najwcześniej do mety. Czas drużyny zwycięskiej wynosi 21:01 godz. i ok. 20 sek.

Przed walnym zebraniem PZR

Zwiększają się kadry nauczycieli sztuki bokserkiej

POZNAŃ (Obsł. wł.) W związku z mającym się odbyć w końcu miesiąca walnym zebraniem Polskiego Związku Bokserskiego Zarząd PZB wydał sprawozdanie z działalności.

PZB zrzęca w chwili obecnej 14 okręgów z 226 klubami lub stowarzyszeniami. Najliczniejszym okręgiem jest śląski, zrzeszający 37 klubów, następnie Poznań — 36 klubów, dalej okręg wrocławski — 24, okręgi: szczeciński, łódzki i warszawski po 19 klubów, gdański — 17, rzeszowski — 13, pomorski i częstochowski po 12, olsztyński — 6, krakowski — 5, białostocki — 4 i lubelski 3 kluby.

Według nadesłanych protokołów w czasie od dnia 1 maja 1948 r. poszczególne kluby rozegrały 1.170 spotkań, w tym kluby z okręgu przodującego — śląskiego 287, z okręgu poznańskiego — 168, z okręgu pomorskiego 130 i wrocławskiego 112. Liczba zarejestrowanych zawodników wynosiła w dniu 1 maja 1948 r. 8.915 (okręg śląski — 1.435, okr. poznański — 1.294, okr. łódzki — 1.225 zawodników).

Wśród klubów „Warta” (Poznań) zrzesza 290 zawodników, dalej idąc „Cracovia” — 208, ŁKS (Łódź) — 198, IKS (Wrocław) — 155, HCP (Poznań) — 121, ZZK (Poznań) — 115, ZWM „Zryw” — 105, „Wisła (Kraków) — 101 i „Legia” (Warszawa) — 100.

We wszystkich okręgach jest 159 sędziów związkowych oraz 180 kandydatów. Najwięcej sędziów związkowych i kandydatów posiada Poznań — 47, Łódź — 46, Warszawa — 45, Szczecin — 32, Śląsk — 29.

Ewidencja kadry instruktorskiej zweryfikowanej przez Wydział Wyszakoleniowy PZB wykazuje: stopień trenera posiada 26, instruktora — 58, pomocników instruktorskich — 8, przodowników — 108 i sekundantów — 101. W roku sprawozdawczym powiększyła się liczba nauczycieli boks (wyluczając sekundantów) o 115 kandydatów. W tej chwili nie ma w Polsce ośrodka, w którym nie byłoby chociaż przodownika boks.

W nowej hali sportowej

Bokserzy i lekkoatleci znajdą zimą dach nad głową

Gdy pierwsze poddmuchy jesieni poczyna zwolna spędać z otwartych boisk natchnych sportowców, będą oni mogli znaleźć dach nad głową w hali. Imprezy, jakie będą mogły być urządzone w hali, ze względu na rozmieszczenie widzów w sali, będą trójakiego rodzaju.



Przed wszystkim z hali będą mogli korzystać koszykarze, siatkarze i lekkoatleci. W czasie urządzania tego rodzaju imprez publiczność będzie

mogła zająć trybuny stałe, przyległe do boiska. Trybuny te będą dostępne z dwóch poziomów: z parteru i z pierwszego piętra i zaopatrzone w swe szatnie.

Do najbardziej potrzebujących hali należą, jak wiemy, bokserzy. Imprezy bokserskie w Łodzi ściągają więcej publiczności, niż gry sportowe, czy lekkoatletyczne, toteż ponieważ ring zajmuje niewiele miejsca, dla publiczności będą dostawiane ławy.

Trzeci rodzaj imprez, jakie będą mogły korzystać również z hali, nie będzie już miał wiele ze sportem wspólnego. Do takich imprez będą się zaliczały: koncerty zespołów orkiestralnych, chorów, przedstawienia teatral-

ne, czy wreszcie spektakle kinowe (może wreszcie doczekamy się również własnych filmów sportowych).

W czasie tych imprez powierzchnia boiska zajęta będzie na widownię, natomiast część miejsc na trybunach bocznych, na balkon, o gorszej już nieco widoczności, ale za to tańszy od miejsc na parterze.

Jakośmy już zaznaczyli, obok hali będzie się znajdowała pływalnia kryta. Budynek pływalni posiadać będzie basen, służący do zawodów o wymiarach 12,5 na 25 m, a trybuna będą mogły pomieścić około 1000 widzów. Oprócz basenu głównego znajdować się będzie również mały basen dla początkujących pływaków, o wymiarach 6 na 12 m, połączony z salką gimnastyczną.

Gmach pływalni będzie miał połączenie wewnętrzne z częścią hotelową budynku administracyjno - mieszkalnego. W hotelu, który w pierwszym rzędzie będzie przeznaczony na nocleg dla zawodników, przyjeżdżających na różnego rodzaju zawody, znajdować się będą dwie większe sale, mogące pomieścić 100 i 150 osób.

Tak mniej więcej w głównych zarysach przed i nie pomyślała na nieprzewidziane Łodzi. Prace już zostały podjęte. Zaciśnijmy więc kciuki, aby postępowała ona szybko naprzód i nie napotykała nieprzewidzianych przeszkody.

NA PROŚBĘ PUBLICZNOŚCI

Dziś zawody hippiczne

Niedzielne zawody hippiczne wywołały wielkie zainteresowanie w Łodzi, że na prośbę publiczności, organizatorzy postanowili powtórzyć je jeszcze w środę 23 bm.

Program zawodów będzie ten sam, a więc składać się one będą z dwóch konkursów: ciężkiego i lekkiego. Początek zawodów o godzinie 18 na stadionie WKS-u Plac 9 Maja. D-030009

Lepiej pozostaniecie w domu!

O pewien czas docierają do nas biuletyny Komitetu Organizacyjnego zbliżającej się Olimpiady w Londynie. Ostatnie przyniosły nam wyniki losowań turnieju piłkarskiego i turnieju hokeja na... trawie.

ZAKOŃCZENIE SEZONU FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

W środę dnia 30 br. o godz. 20 odbędzie się ostatni koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi czołowy pianista polski STANISŁAW SZPIŃALSKI, który odegra koncert fortepianowy Gershwina. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce. Ponadto usłyszymy przepiękną symfonię Dvoraka „Z Nowego Świata”. Koncert zakończy „Marsz Epicki” kompozytora angielskiego Irelanda. Na czele orkiestry stanie Dyr. ZDZI-SŁAW GÓRZYŃSKI. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz 10—13

spotkaniu Argentynie, a w drugim same Indie, kolebkę tego sportu.

Nie wiele jest szans na to, abyśmy w Polsce, poza jedynym Poznaniem, znaleźli kilka tysięcy widzów, którzy widzieli kiedyś w życiu tę grę. Dla nas, łodzian, warszawiaków i całej Polski centralnej jest ona tak samo egzotyczna, jak „golf”, czy „kriket”, pasjonujący tak bardzo Anglosasów — toteż nie możemy nic powiedzieć o szansach naszych miłych hokeistów trawiastych, ale mamy wewnętrzne przekonanie, że nie przysporzą nam laurów olimpijskich i jeśli słusznie chodzi nam o dewizy, abyśmy po próbnicy nie wywozili ich z kraju, zdaje nam się, że hokeiści powinni podzielić los piłkarzy i pozostać lepiej w kraju. Zamiast wysłać ich na niepewne do Londynu, zorganizujmy lepiej „tournee” hokeistów trawiastych po większych miastach w Polsce. Wyjdzie to na lepsze i im l... nam.

Hietanen poprawia rekord świata

HELSINKI (Obsł. wł.). Znany fiński biegacz maratoński rekordzista świata w biegu na 30 km Mikko Hietanen poprawił swój własny rekord świata na tym ostatnim dystansie o 3,4 sek., uzyskując czas 1:40:46,4 godz